

Artur

Kartka z pamiętnika 12.08.2020 r.

Był to wspaniały dzień. Rano jak zwykle wstałem, zjadłem śniadanie i nie miałem żadnych planów.

O godz. 10:00 przyjechała ciocia z wujkiem i powiedzieli, że jedziemy do Biszczy pod namioty. Szybko się spakowałem i wyruszyliśmy z rodziną.

Gdy dojechaliśmy na miejsce, to rozłożyliśmy namioty, a później poszliśmy popływać. Kiedy pływaliśmy, to przed nami widzieliśmy dużo ryb. Dziadek bardzo żałował, że nie wziął ze sobą wędki. Później pobiegłem na zjeżdżalnię. Gdy chwilę już pojeżdżałem, poszedłem na go-karty - było super!

Wieczorem rozpaliliśmy ognisko i upiekliśmy kiełbaski. Gdy już je zjedliśmy, to ja położyłem się spać, a rodzina siedziała dalej.

To był, udany dzień, chciałbym go powtórzyć tylko z rodzicami i bratem.